Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 30.

Nr. 129. Niedziela 31 Lipca 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 6.

Od wydawnictwa.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna wpłynęła na podwyższenie wynagrodzenia pracowników drukarni w ciągu kilku tygodni ostatnich o 60 procent. Cena papieru wzrosła o 50 proc., cena farby ze 120 mk. za kilo podniosła się do 400 mk. i t. p.

Dzienniki stołeczne podwyższyły już prenumeratę na 300 mk. miesięcznie, a numery pojedyńcze sprzedawane są po mk. 12 za egzemplarz. Przed wojną pisma prowincjonalne kosztowały tyle, co warszawskie, gdyż koszty wydawnicze nasze były i są takie, jak i pism wielkich, czerpiących ogromne zyski z ogłoszeń, których pisma prowincjonalne mają bardzo niewiele.

Aby uniknąć konieczności zawieszenia wydawnictwa, zmuszeni jesteśmy i my podwyższyć prenumeratę, która od dnia 1-go sierpnia wynosić będzie miesięcznie mk. 150, pocztą mk. 175, a więc połowę ceny pism warszawskich, krakowskich i lwowskich.

W pojedyńczej sprzedaży „Iskra" kosztować będzie mk. 8.

Sądzimy, że ogół czytelników naszych zrozumie, że tylko konieczność zmusza nas do podwyższenia cen i że poczytność „Iskry" na tym nie ucierpi.

Zaczynajmy od początku.

Sosnowiec, 31 lipca.

Polska gwałtownie potrzebuje pokoju.

Niepewność sytuacji i ciągłe oczekiwanie na zakończenie spraw takich, jak sprawa śląska, litewska i wydobywana wciąż na wierzch sprawa Galicji wschodniej odbijają się fatalnie na całokształcie naszego życia. Jeśli dodamy do tego ciągłe niepokoje ze strony bolszewickiej Rosji, żądnie spoglądającej na wzrastający dobrobyt Polski i dziesiątki innych spraw wewnętrznych i zewnętrznych, wagi pomniejszej, to nie zdziwimy się, że w takich warunkach anormalnych nie można wogóle myśleć o normalnej gospodarce państwowej.

Dla tego też z niemałym zdziwieniem spotykamy w prasie codziennie coraz to ostrzejszą krytykę rządu wogóle, a ministra skarbu w szczególności za ciągłe powiększanie ilości drukowanych marek i obniżanie ich wartości. Ataki te z rado obrad sejmowych nad budżetem dosięgły zenitu, a ostrza ich skierowane są przeciw ministrowi Steczkowskiemu, który, mimo wszelkie trudności, wciąż wierzy i głosi, że sytuacja nasza rozpaczliwą nie jest i wkrótce poprawić się musi.

Krytycy naszej gospodarki żądają przedewszystkim budżetu takiego, któryby mógł wzbudzić do nas zaufanie zagranicy.

Żądanie takie jest w warunkach obecnych nonsensem. Wszak każdy śmiertelnik, czytający pisma, wie, jak najmniejszy zatarg, czy chwilowe niepowodzenie w polityce zewnętrznej lub wewnętrznej danego państwa momentalnie wpływa na spadek waluty. Polska wyjątku stanowić nie może i kurs marki naszej jest tylko ilustracją bolesną tej sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Nieustalenie granic i nieustalone stosunki z sąsiadami, — oto przyczyny braku zaufania zagranicy do budującej się Polski.

W takich warunkach, w tym splocie zawikłań i sporów, w których żyjemy, nietylko państwo, ale nawet jednostka nie może myśleć poważnie o ułożeniu jakiegoś budżetu, zmieniające się bowiem codziennie ceny i koszty utrzymania nie pozwalają wprost na jakiekolwiek ścisłe obliczenia i zestawienia przychodu z rozchodem.

Jeśli więc istotnie pragniemy ustalenia naszego bytu i oparcia gospodarki finansowej na zdrowych podstawach, to nie zaczynajmy pracy od końca, lecz starajmy się w pierwszym rzędzie o zakończenie wszelkich sporów i tarć wewnętrznych i zewnętrznych, a wtedy kurs waluty naszej ustali się i pozwoli ministrowi skarbu na ułożenie budżetu takiego, który wzbudzić potrafi do nas zaufanie całego świata.

(r.)

W sejmie o G. Śląsku.

Warszawa, 30 lipca.

W kuluarach sejmowych mówi się dziś wyłącznie o nowem niebezpieczeństwie, jakie zawisło nad sprawą Górnego Śląska.

Projekt tymczasowego podziału Górnego Śląska z oddaniem okręgu przemysłowego pod zarząd aliancki budzi najwyższe zaniepokojenie, jako objaw zdecydowanego dążenia do asekurowania wpływu Niemiec w Europie środkowej ze szkodą Francji i Polski.

Premjer Witos na wczorajszym posiedzeniu sejmu zabrał głos i w imieniu rządu przedstawił plan przeciwdziałania niebezpieczeństwu.

Wśród klubów poselskich naogół widać brak jeszcze autentycznych wiadomości co do projektu tymczasowego podziału. Powiadają, że rząd zapewnił sobie wczoraj otrzymanie dokładnych informacji, które mają nadejść w najbliższych godzinach do Warszawy.

—

W narodowym Zjednoczeniu ludowym panuje zaniepokojenie opinji z powodu projektu tymczasowego podziału Górnego Śląska. Urzeczywistnienie tego projektu pozostawiłoby

zagadnienie tej sprawy międzynarodowej na czas długi w zawieszeniu. Projekt jest sprzeczny z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Posłowie żywią nadzieję, że Francja żadną miarą nie zgodzi się na ten projekt.

Posłowie N. Z. L. domagają się, aby rząd polski jasno oświadczył, że Polska nie zgodzi się na tymczasowe załatwienie sprawy, nietylko we własnym interesie, ale także ze względu na to, że w ten sposób niemożliwe byłoby osiągnięcie normalnych stosunków w Europie środkowej.

—

Kluby robotnicze występują bardzo energicznie przeciw nowym zakusom pominięcia wyników plebiscytu i pogwałcenia traktatu wersalskiego. Polska musi dążyć bezwzględnie do stałego załatwienia sprawy, zarówno ze względu na położenie wewnętrzne Górnego Śląska, jak na konieczność ustalenia granic Polski na Zachodzie.

Posłowie klubu P. P. S. zwracają uwagę na wzburzenie wśród warstw robotniczych, wywołane wiadomościami o projekcie tymczasowego podziału. Robotnicy uważają, że tymczasowe załatwienie sprawy jest przejściem nietylko nad wynikiem plebiscytu, ale także nad krwią, przelaną przez lud górnośląski dla sprawy połączenia się z Macierzą. Tymczasowe załatwienie sprawy będzie wyraźnem poświęceniem interesów ludu pracującego na rzecz kapitalistów niemieckich.

Kronika polityczna.

P. Kazimierz Olszewski został mianowany ministrem pełnomocnym ad personem i drugim delegatem do ligi narodów.

Członkowie selbstschutzu i orgeschu otrzymali wezwanie do powrotu z urlopów z nakazem, by byli w pogotowiu.

Sztab generalny orgeschu przeniósł swą siedzibę z Monachjum do Tyrolu, przyczym zwrócił się do gen. Hoefera z prośbą o objęcie głównego dowództwa nad wszystkimi oddziałami orgeschu, znajdującymi się na G. Śląsku.

Delegacja sowiecka w Helsingforsie zaprzecza oficjalnie wiadomości o mobilizacji w Rosji.

Dnia 27-go b. m. ambasador francuski wręczył Curzonowi notę rządu francuskiego. Nota utrzymuje w dalszym ciągu, iż posiłki na Górny Śląsk winny być wysłane natychmiast, bez oczekiwania na zebranie się rady najwyższej.

Do chwili obecnej „Foreign Office" nadal jest zdania, iż sprawa ta nie jest paląca, i że decyzja w sprawie posiłków powinna zapaść na radzie najwyższej.

Angielska rada ministrów rozważała w dłuższej dyskusji zapatrywania rządu francuskiego i postanowiła przedsięwziąć wszelkie działania, zmierzające ku temu, by współpraca sojuszników nie została narażona na szwank.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie będzie obecny na obradach rady najwyższej w charakterze doradcy.

Przedstawiciel rządu sowieckiego w Berlinie wyjeżdża wkrótce do Moskwy celem zakomunikowania swemu rządowi wyniku pertraktacji z wielkimi przemysłowcami niemieckimi w sprawie odbudowy przemysłu petersburskiego. Według doniesień dzienników plany odbudowy tego przemysłu mają już być gotowe do przedłożenia rządowi sowieckiemu.

Rząd sowiecki wyznaczył nagrodę w wysokości 5 miljonów rubli za głowę przywódcy powstańców ukraińskich Machny.

Estoński minister spraw zagranicznych, Pijp, oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie związku bałtyckiego, że uznaje konieczność rozszerzenia obecnie istniejących umów także na Polskę i Finlandję.

W sprawie mobilizacji w Rosji minister Pijp oświadczył, że wiadomości, posiadane przez niego, mobilizacji tej nie potwierdzają, jednak trzeba być przygotowanym na wszelkie ewentualności ze względu na silną agitacje przeciw państwom bałtyckim, prowadzoną bardzo intensywnie przez komunistów w Rosji sowieckiej, patrzących łakomym okiem na zapasy żywności i porty państw bałtyckich.

Kraków, Lwów i Cieszyn—etapy organizacji szmug. walutą obcą.

Warszawa, 30 lipca.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że ministerjum skarbu posiada duży materjał, obciążający finansjerę krakowską, lwowską, a nawet cieszyńską.

W celu dopilnowania odpowiedniej akcji rządowej, zmierzającej do opanowania całej organizacji szmuglerskiej, jako też i w celu wyłowienia poszczególnych szmuglerów waluty obcej i rubli carskich, ministerjum skarbu deleguje specjalnych urzędników do Krakowa, Lwowa i Cieszyna.

Szczególniej spodziewany jest bogaty rezultat dochodzeń w Cieszynie.

Rewizje na linji kolejowej Poznań — Warszawa.

Poznań, 30 lipca.

Dzisiejszy „Przegląd Poranny" pisze: Pomimo ogłoszenia wolnego handlu na pograniczu Wielkopolski urządza się bezwzględne rewizje.

W pociągach, zdążających z Poznania ku Warszawie i Małopolsce, organy władz granicznych w bezwzględny i ordynarny sposób żądają od publiczności, aby poddała się rewizji w odległej hali rewizyjnej. Rewizja ta odbywa się bardzo szczegółowo o godzinie 3-ciej w nocy. Na stacji niema tragarzy, a panie, zdążające na letniska małopolskie same dźwigać muszą ciężkie walizy. Proszącym o przeprowadzenie rewizji w wagonie odpowiada się, że, jeśli nie usłuchają natychmiast wezwania, będą bezwzględnie aresztowani. Taktyka, przyjęta przez wielkopolan, przypomina dawne rewizje, jakie się odbywały w Granicy, gdzie pod dozorem kilku żandarmów rosyjskich wyciągano publiczność z wagonów. Dzieje się to w czasach, kiedy drożyzna w Poznaniu walczy o lepsze z drożyzną w b. Kongresówce i Małopolsce.

Walka z paskarstwem.

Baronowie węglowi.

Dąbrowa, 31 lipca.

Wśród szalejącej orgji paskarskiej na różne, najpierwszej potrzeby artykuły codziennego życia, rozpoczął się zbrodniczy pasek na węgiel. Aczkolwiek bowiem wolny handel węglem kamiennym ma się rozpocząć z dniem 1-ym października r.b., to jednak niektóre mniejsze kopalnie zostały już przez rząd zwolnione i sprzedają węgiel na własną rękę. Niektórzy właściciele tych pomniejszych kopalń, tak zwanych odkrywek, rozpoczęli na całą parę pasek na węgiel. Przy ścisłym bowiem obliczeniu fachowców, że wydobycie korca węgla nie przenosi 200 mk. kosztów, panowie ci pobierają już po 700 mk. za korzec, to jest otrzymują więcej niż lichwiarski zysk. Szczególną zachłannością lichwiarską odznaczają się paskarze węglowi z Dąbrowy, posiadający tak zwane odkrywki węglowe w okolicy Dąbrowy. A że dzieje im się aż zadobrze, dowodem luksusowe uczty, wyprawiane przez tych panów w tutejszych restauracjach w towarzystwie wesołych dam.

Podczas gdy ludzie inteligentni z wysokim wykształceniem w pocie czoła zdobywają kawałek chleba, paskarze węglowi, zwani tu „baronami węglowymi" których cenzus naukowy nie przekracza niekiedy ław początkowej szkoły, prowadzą hulaszczy żywot, za lichwiarskie pieniądze, zdobyte kosztem upośledzonych. Jeżeli dogorywający urząd walki z lichwą nie chce lub nie może, uwieńczyć swego żywota, ostudzeniem zapału węglowych baronów - paskarzy, to winna się tym zająć policja i przetranslokować węglowych baronów-paskarzy z zacisznych gabinetów restauracyjnych do miejsca dla nich najodpowiedniejszego, to jest za kratki więzienia.

W sprawie tej zabierzemy głos jeszcze niejednokrotnie.

Zastępca.

Zamknięcie fabryk w Zagłębiu.

Około 10 tys. ludzi bez pracy.

Sosnowiec, 31 lipca.

Robotnicy, pracujący w przemyśle hutniczym, wystawili przed dwoma tygodniami nowe żądania, a chcąc zmusić zarządy fabryk do przyjęcia warunków, zastosowali sabotaż, czyli tzw. strajk włoski.

Ponieważ przemysł nasz już obecnie nie może wytrzymać konkurencji z zagranicą, nowych więc żądań nie uwzględniono, a nie widząc możności załatwienia zatargu, postanowiły zarządy czterech fabryk, a mianowicie: Hulczyńskiego, Puszkina, Milowic i Fitznera w Dąbrowie zamknąć od poniedziałku przedsiębiorstwa.

Robotnicy, zamiast szukać innych dróg do porozumienia zwołują w dniu dzisiejszym szereg wieców manifestacyjnych, na których mają zwrócić się do robotników innych zawodów o pomoc i poparcie.

Czy sposób ten doprowadzi do celu, wątpimy, natomiast powstaje pytanie, kto da utrzymanie tym ofiarom agitacji i rozwydrzenia socjalistyczno-komunistycznego.

Ponieważ istniała obawa, aby nie przerwano pracy w elektrowni, władze przedsięwzięły środki, zapewniające mieszkańcom światło i energję elektryczną.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

113.

— Miłość moja dla niej nidy się nie zmieni, majątek jest dla mnie niczym, wobec rozkoszy serca.

— Rozmyśl się...

— Rozmyślanie nie zmieni mego postanowienia...

— Wspomnij, że Marja cię kocha...

— Wszakże pan powiedziałeś przed chwilą: „Miłość przemija..."

— Ach biedne to dziecię jest silnie zagrożonem... ona może umrzeć wskutek twej odmowy...

— Skromnosć nie pozwala mi w to wierzyć... Błagam cię panie, nie nalegaj więcej!

— Nie będę nalegał... ale powtarzam, rozważ to dobrze. Całą swą przyszłość stawiasz na kartę... pamiętaj!

Lucjan podniósł się z krzesła.

— Zastanów się — powtórzył znacząco Harmant.

Młodzieniec skłoniwszy się, wyszedł.

Skoro drzwi zamknął, Garaud zaczął przebiegać gabinet szybkiemi krokami.

— Kocha więc — mruknął ponuro — kocha ubogą dziewczynę bez majątku. Nie chce zaślubić mej córki.... a ta jego odmowa śmiercią stać się dla niej może! Nie, nie, — zawołał po chwili milczenia — tak nie będzie... nie... nigdy!

Pierwszeństwo mej córce... ona przed innymi! Tę kobietę, która opanowała Lucjana, ja odnaleźć muszę, a jeśli stawiać mi będzie przeszkody, skruszę ją, w proch zetrę... Niechaj świat ginie, aby tylko żyła ma córka!

* * *

Marja oczekiwała na przybycie ojca, z łatwym do zrozumienie niepokojem. Po przeminięciu omdlenia zasnęła: sen ten, trwający kilka godzin, pokrzepił znacznie jej siły. Po południu dnia tego kazała się zawieść do pani Augusty, swojej modniarki. Jednocześnie z nią prawie Łucja tam przybyła.

— Ach! jak to dobrze, że cię spotykam — wyrzekła panna Harmant — zasłużyłaś na ciężką naganę.

— Ja na naganę... ze strony pani? — odrzekła szwaczka ze zdumieniem.

— Tak, tak!

— Z jakiego względu?

— Nie przyszłaś mnie odwiedzić...

— Nie mając roboty do odniesienia, nie śmiałam naprzykrzać się pani.

Źle mówisz, obecność twoja w każdym razie sprawia mi przyjemność; proszę więc, przychodź, ile razy znajdziesz wolną chwilę. Chcą właśnie zamówić u pani Augusty kilka dla siebie kostjumów, będziesz więc musiała przychodzić dla przymierzenia mi takowych.

— Chętnie to uczynię.

— Wiesz. Łucjo — mówiła Marja dalej — przyszedł mi pewien kaprys w tej chwili.

— Cóż takiego, pani?

— Przyjadę do ciebie... chcę cię odwiedzić.

— Rzecz to dla pani łatwa do spełnienia — odpowiedziała szwaczka z uśmiechem. Znajdziesz pani u mnie skromny pokoik na szóstym piętrze, w którym z całą serdecznością przyjętą zostaniesz.

„Nie wątpię o tem, podaj mi swój adres.

Łucja nakreśliła na kartce papieru ulicę i numer domu, w którym zamieszkiwała.

— Przyjadę zatem do ciebie w niedzielę — mówiła Marja, chowając adres w pugilaresik.

Młoda szwaczka już miała odpowiedzieć: Zastaniesz pani u mnie prawdopodobnie mojego narzeczonego, Lucjana Labroue, jednego z pracowników w fabryce twojego ojca — gdy nagłe wejście pani Augusty wstrzymało jej słowa. Modniarka poleciła Łucji pójść przymierzać suknię jednej z przybyłych klijentek, dziewczę, skłoniwszy się córce miljonera, szybko wybiegło.

Marja, ażeby sobie czas zająć czemśkolwiek, wybierała wzory kostjumów w salonie pani Augusty, następnie kazała się zawieźć do lasku Bulońskiego, poczem wróciła na ulicę Murillo.

Była natenczas piąta. Należało jej oczekiwać na powrót ojca jeszcze dość długo. Harmant, przewidując to niespokojne ze strony córki oczekiwanie, umyślnie opóźniał przybycie, zapytując z trwogą sam siebie, co on odpowie na jej badania.

Nadeszła siódma godzina, powracać trzeba było koniecznie. Wysiadłszy z powózu, przybrał spokojny wyraz twarzy i wszedł do pokojów Marji. Dziewczę wybiegło na jego spotkanie, rzucając mu się w objęcia.

— Jakżem szczęśliwy — rzekł — widząc cię zdrową.

— O! tak, zupełnie, mój ojcze... Po twoim odjeździe zasnęłam, a po przebudzeniu uczułam się zdrową prawie zupełnie. Dla rozerwania się pojechałam do mojej modniarki, aby zamówić u niej kostjumy. Szczęście, że jesteś bogatym dodała żartobliwie — rachunek bowiem pani Augusty będzie zawierał cyfry kolosalne. Po tej wizycie przejechałam się wzdłuż alei i powròciłam, oto sprawozdanie z dnia całego... No, a ty ojcze — pytała dalej jakąż mi przynosisz wiadomość radość albo przynajmniej nadzieję?

Tak, przynoszę ci nadzieję odrzekł bez wahania Harmant.

— Mówiłeś Lucjanowi, że go kocham?

Przemysłowiec usiłował się uśmiechnąć.

— Do czarta! — zawołał — biegniesz zbyt prędko! A przyzwoitość, drogie me dziecię? Zapominasz, iż to nie wypada...

(c. d. n.)



KRONIKA.

Kalendarzyk.

31 niedziela	Dziś Ignacego Jutro Piotra Wsch. słońca 4 m. 26 Zach. „ 7 m. 45

Uchodźcy a rząd.—Przedstawiciel żydowskiego komitetu opieki nad uchodźcami z Rosji udał się do p. o dyrektora departamentu bezpieczeństwa min. spraw wewn., p. Klińskiego, z memorjałem o powstrzymanie ewakuacji przybyłych nielegalnie do Polski żydów z Rosji. Dyrektor, podług prasy żydowskiej, odmówił zasadniczo, ale wyraził w imieniu rządu możliwość powstrzymania ewakuacji w niektórych powiatach. Wreszcie min. spraw wewn. wysłało depeszę do delegata rządu na Galicję, p. Gałeckiego, że tam starostowie mogą rozpocząć ewakuację dopiero po upływie 6 tygodni po ogłoszeniu o tem w każdym powiecie.

Oddanie kosztowności. Zarząd koła kobiet—sjonistek w Warszawie wydał odezwę „do żydówek", w której domaga się oddania „części kosztowności, złota i srebra" na cele kupna ziemi w Palestynie. Czy to ma znaczyć, że wszystko to sjoniści wywiozą za granicę.

Dzikie wybryki. W ostatnich dniach miały zajścia na stacjach linji kolejowej Sosnowiec — Warszawa, wypadki wykroczeń przeciw podróżnym żydom ze strony zdemobilizowanych żołnierzy. Jeżeli dochodzenia, nakazane przez władze cywilne i wojskowe natychmiast po pojawieniu się tych pogłosek, wykażą ich prawdziwość, będą wydane surowe zarządzenia, celem zapobieżenia podobnym wypadkom i ukarania winnych.

Żebracy - kuracjusze. W Ciechocinku spotyka się objaw oryginalny: na kurację przyjeżdżają tysiące żebraków, którzy nawet jeść za co nie mają. Utworzył się też tam komitet, mający na celu opiekowanie się tymi żebrakami-kuracjuszami. W odezwie przezeń wydanej czytamy, że wielu z tych tysięcy żebraków-kuracjuszów poniewiera się po stajniach, a wielu sypia pod gołym niebem. Komitet wzywający do ofiar na rzecz tych oryginalnych gości, zamierza urządzić dla nich tanią kuchnię, oraz wynająć specjalny hotel z taniemi mieszkaniami.

Kwiatek.. Dziś na ulicach Sosnowca odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz inwalidów wojennych.

Zywimy nadzieję, iż wszyscy mieszkańcy ochoczo rzucą grosz ofiarny do puszek kwestarek. Wszakże to dla tych, którzy przez cały okres wojny z zaparciem się wykuwali wolność i bronili granic.

Niejeden z tych obrońców, kaleka, jest dzisiaj pozbawiony sposobu do życia. Nie pozwalajcie przeto, aby los smagał ich nielitościwie! Pomóżcie i ulżyjcie im częściowo złożeniem choć drobnej ofiary.

Lasy płoną. W ub. piątek o godz. 4 po południu znowu zapalił się las pomiędzy stacjami Ząbkowice a Grodźcem. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z parowozu. Umiejscowieniem pożaru zajęły się straże ogniowe i okoliczni mieszkańcy.

Wypadek. Onegdaj po poł. do pociągu osobowego, przychodzącego do Sosnowca o godz. 5 po poł. wsiadł w Częstochowie Mieczysław Polacki, lat 19 z Ostroroga, (Poznańskie) z braku miejsca w wagonie umieścił się on na stopniach i tak dojechał do stacji Myszków, gdzie zawadził ramieniem o kran, upadł na tor i odniósł głęboką ranę w głowę. Rannego przywieziono do Sosnowca i na stacji na posterunku Czerwonego Krzyża zrobiono mu opatrunek. Stan rannego groźny.

Z sądów. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

1. Józefa Marca, l. 23, z Sosnowca, oskarżonego o przemycanie słoniny do Niemiec w styczniu 1919 r.; sprawę przekazano do sądu pokoju.

2. Apolonji Wróblewskiej, l. 20, z Zawiercia, oskarżonej o kradzież garderoby i bielizny Ewie Akermanowej na sumę 2 tys. mk. i garderoby z mieszkania Zatońskiego na sumę 10 tys. mk. w maju r.b. Z powodu niestawienia się świadków sprawę odroczono.

3. Józefa Cieślika, l. 24, z Grodźca, oskarżonego o kradzież garderoby, wartości 16 tys. mk. i gotówką 130 rb. Franciszkowi Skowron w Grodźcu, 27 maja r.b. Oskarżony został skazany na 3 mies. więzienia i 120 mk. kosztów sądowych.

4. Józefa Kańskiego, l. 16, z Zawiercia, oskarżonego o kradzież 4 gęsi z komórki Zofji Dragańskiej oraz koguta i kury, z komórki Marji Santoniak w Zawierciu w nocy z 26 na 27 listopada 1920 r. Skradzione gęsi i kury od nieletniego złodzieja kupił paser Berek Wolf Worcman w Zawierciu, który wczoraj również osiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Kańskiego na 3 mies. więzienia, a na zasadzie amnestji karę tę skazanemu darował, pasera zaś Worcmana skazał na 10 tys. mk. kary oraz 900 mk. kosztów sądowych.

Złodziej i dziewczyna. Wczoraj o godz. 8 rano, do mieszkania stróża domu przy ul. Warszawskiej Nr. 12 Celejowskiego zakradł się złodziej, 10 letnia córka stróża Marysia przebudziła się i złodzieja schwytała w chwili, kiedy otworzył szafę i zabierał ubranie. Pomimo szarpania się dzielna dziewczynka, uczepiwszy się złodzieja, nie wypuściła go z mieszkania i oddała go do rąk matki. Tej jednak na ulicy złodziej umknął.

Przemytnictwo. Wczoraj wieczorem na moście szopienickim zatrzymano przemytników, którzy bez pozwolenia usiłowali przemycić 4 kaczki, bańkę mleka i 2 koszyki jajek, przykrytych jagodami. Towar skonfiskowano i spisano protokuł.

Okradzenie powstańca. Wczoraj o godz. 7 rano, b. powstańcowi górnośląskiemu Zygmuntowi Działoszyńskiemu, skradziono podczas snu w ogrodzie teatralnym w Sosnowcu buty, kapelusz i bieliznę.

Czyżby znów? Donoszą nam, iż na kopalni „Flora" w Dąbrowie, gdzie urząd górniczy posiada główny skład materjałów wybuchowych, straż pilnująca magazynu, zauważyła wczoraj dwuch podejrzanych osobników, z jakiemiś paczkami z r[illegible]ch, kręcących się około skła[illegible]w, o czem zawiadomiono posterunek policji.

Zrobiono to widocznie niezręcznie, gdyż osobnicy ci, przed przybyciem policji, ulotnili się.

Pościg i poszukiwania za nieznajomymi, pozostały bez rezultatu.

Wszyscy na zabawę. Dziś więc odbędzie się na Zielonej oczekiwana oddawna zabawa, z której dochód przeznaczono na drużyny harcerskie w Dąbrowie. Zainteresowanie zabawą jest tak duże, że istnieje obawa, czy aby wszyscy się pomieszczą, radzimy przeto zaraz od południa wybrać się na Zieloną, gdzie przy dźwiękach kilku orkiestr można będzie bawić się do północy.

Morderstwo — za gruszkę. Wojna zdemoralizowała niektóre jednostki do szpiku kości. Najwięcej rozwydrzyli się wszelakiego stanu paskarze. Nic dla nich niema świętego poza ich miljonami, za którymi są w ciągłej pogoni. W ub. piątek Ząbkowice zostały wstrząśnięte do głębi nikczemną zbrodnią najzamożniejszego chłopa tamtejszego, znanego paskarza miljonera, Wincentego Gibałki.

Żołnierze pociągu pancernego „Piłsudczyk" zajęci są naprawą drogi, prowadzącej na cmentarz miejscowy zupełnie bezinteresownie.

O godz. 11 rano poszli napić się wody do studni Gibałki, a następnie jeden z nich Jan Skowroński zerwał gruszkę. Gibałka czatował w sadzie na żołnierzy, a to dla tego, że dnia poprzedniego żołnierze zerwali mu w sadzie kilka gruszek. Wycelował z fuzji i wypalił do Skowrońskiego, raniąc go w nogi. Żołnierz zemdlony upadł. Koledzy zabrali go i przenieśli do wagonu sanitarnego a następnie przewieziono go do szpitala w Częstochowie. Koledzy rannego chcieli Gibałkę aresztować, lecz ten pochwyciwszy widły, schronił się do stodoły, skąd darł się na całe gardło i wymyślał na armję polską i oświadczył, że każdego, kto się zbliży, przebije widłami. Dopiero uzbrojeni żołnierze obezwładnili zbrodniarza.

Pan Gibałka odpłaca się taką wdzięcznością, że strzela do żołnierzy jak do psów wściekłych. Musimy zaznaczyć, że Gibałka był przez dłuższy czas wójtem w Gołonogu, obecnie jest prezesem dozoru kościelnego i na zebranich rej prowadzi, nosi baldachim lub prowadzi księdza celebranta pod rękę podczas procesji, udaje religijnego, a jest łotrem.

Dalsza młocka żyta. Wczoraj w nocy na polach ząbkowickich, złodzieje wymłócili znowu żyto na polach miejscowego proboszcza ks. Plucińskiego, oraz gospodarzy Nagłego i Bargła.

Prof. Wilden-Hart w Zagłębiu.

Sosnowiec, 29 lipca.

Prof. Bernard John Wilden-Hart, anglik przybył do Polski z żoną swoją, młodą i śliczną angielką, aby, korzystając ze swoich wakacji, przekonać się osobiście o życiu ekonomicznym, politycznym i intelektualnym w Polsce. Pan W.-H. jest profesorem historji i geografji w Londynie, członkiem honorowym uniwersytetu cesarskiego w Japonji, dawnym attaché ambasady angielskiej w Konstantynopolu, i prof. kolegjum w Oksfordzie.

Szczery przyjaciel polaków, postanowił być obrońcą Polski przed swoimi współziomkami, przekonany, że polak nie jest zdolny do reklamowania samego siebie, i że prędzej anglik, który widział i zwiedzał Polske, może przekonać anglików jaka jest korzyść dla W. Brytanii, aby Polska była wielka i silna.

To też w tych zamiarach zwiedza Polske, był w Warszawie, pojechał na G. Slask, gdzie był w Katowicach, Bytomiu i Opolu, stamtąd kilka dni temu przybył do Zagłębia, zamieszkał we dworze u państwa Ciechanowskich, jako dobry znajomy i przyjaciel całej legacji polskiej w Londynie. Zwiedzał roboty na „Jowiszu" nn kopalni, budowanej podczas wojny w b. trudnych warunkach, podziwiał sortownię, nowe budynki dla robotników kawalerów, i dla żonatych, mieszkania z ogródkami, z wszelkiemi wygodami. W Grodźcu w Tow. Grodzieckiem w poniedziałek zwiedzał i podziwiał całą kolonję robotniczą, park, szkołę, mieszkania, klub, salę zborną, poczym oboje małżonkowie wraz z delegatem min. spr. zagranicznych hr. Siemieńskim zjechali na dół do kopalni, gdzie wielkie wrażenie wywarły urządzenia elektryczne, nowa hala maszyn na 300 metrowej głębokości, szerokie korytarze, doskonała wentylacja, podziwiali wszystko i robili porównanie, o ile są gorsze warunki w kopalniach angielskich, gdzie cienkie pokłady w niektórych kopalniach zmuszają robotników do wybierania węgla leżąco, lub na kolanach, co bywa też w kopalniach belgijskich, a we Francji gazy grożą wciąż życiu robotników.

Z Grodźca, d. 26 lipca wieczorem państwo Wilden Hart udali się do Krakowa, gdzie chcą oglądać zabytki naszej kultury; uniwersytet, kościół p. Marji, Wawel, następnie zwiedzą Wieliczkę, Zakopane, o którym dużo słyszeli, wreszcie Lwów, aby na miejscu sprawdzić ślady walk, zwiedzić groby poległych kobiet i dzieci, bohaterów obrony Lwowa. Ze Lwowa państwo W.-H. powrócą do Warszawy, gdzie dokończą swych badań, zabiorą filmy polskie, i to wszystko, co może dla naszego kraju być materjałem propagandy i pomocy w Anglji.

To też wszędzie pp. W.-H. doznali przyjęcia nader serdecznego i z pewnością wyjeżdżając, wyniosą z naszego kraju najlepsze wrażenia i wspomnienia.

TELEGRAMY.

Posiłki na G. Śląsk.

Warszawa, 30 lipca.
(Przez telefon).

„Le Journal" donosi z Londynu, że w razie gdyby, rada najwyższa zadecydowała wysłanie posiłków na G. Śląsk, rząd angielski będzie się starał zorganizować kontygent wojskowy, równający się kontygentowi wojsk francuskich.

Nowy projekt Włoch w sprawie G. Śląska.

Warszawa, 30 lipca.
(Przez telefon).

W kołach rządowych włoskich twierdzą, że układ w sprawie przyznania Polsce jedynie pszczyńskiego i rybnickiego i przyznanie reszty niemcom nie jest możliwy do przeprowadzenia. Byłoby rzeczą b. wskazana na zdaniem tych kół, zaprowadzić na G. Śląsku na lat 10-20 prowizoryczną autonomję pod kontrolą koalicji.

Aresztowanie pośrednika cukrowego.

Warszawa, 30 lipca.
(Przez telefon).

Władze wpadły na trop szajki pośredników pokątnych, oferujących tutejszym kooperatywom i instytucjom cukier w dowolnej ilości za skromnem porękawicznem po 45 marek od kila. Aresztowano jednego z przywódców tej szajki niejakiego Stefana Koskę, ziemianina z Podola.

Zamieszkiwał on w hotelu Bristol, gdzie odwiedzali go liczni klienci.

Tow „Rozwój" padło ofiarą na sumę 2 miljony 700 tys. marek.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 30 lipca.
(Przez telefon).

Dzisiaj wylosowano Nr. 2.787.425. Numer ten został sprzedany do Lublina.

Ostatnie wieści.

(Z telegramów, otrzymanych w nocy.)

Francuska rada ministrów postanowiła bezwarunkowo domagać się wysłania posiłków na G. Śląsk.

W rozmowie z angielskim ambasadorem oświadczył wczoraj Briand, iż zdaniem rządu francuskiego niezbędną jest rzeczą, aby przed zebraniem się rady najwyższej, przedstawiciele ententy zawiadomili w Berlinie wspólnie i solidarnie, rząd niemiecki, iż posiłki **muszą być wysłane na G. Śląsk i że rząd niemiecki ma poczynić wszelkie w tej mierze udogodnienia.**

Do Paryża nadeszła odpowiedź angielska na ostatnią notę francuską w sprawie górnośląskiej.

Odpowiedź ta nie stwarza możliwości porozumienia.

Kino „OAZA“

Od 25 lipca 1921 r.

SSELAM ALEJKOM (pokój z wami)

Wielki orjentalny film w 7 częściach.

Rzecz dzieje się z końcem ubiegłego stulecia w Macce, Mosube, Baszę i Inpakame gdzie też wykonane zostały czarujące zdjęcia do tego obrazu.

ANONS! Od poniedziałku 1 sierpnia ANONS!

Znów ten sam niezrównany bohater **Harry Peet** w obrazie p. t.

„Tajemnice cyrku Baree“

atrakcyjny dramat z przygodami w 6 cz.

Kino „ZACISZE“

Od 26 lipca do 1 sierpnia 1921 wł.

Cienie i blaski Paryża

Wielki atrakcyjny film w 3 epizodach z których pierwszy p t.

„Tajemnicza ręka“

dramat w 6 cz. na tle życia paryskich apaszów.

Od wtorku 26-go do 31-go lipca r. b. **„SFINKS“** w SOSNOWCU.

3-a serja

„Szary Czart“

wielki dramat w 5-ciu aktach p. t.

Człowiek o kamiennym sercu.

ANONS! Od poniedziałku 1-go sierpnia r. b. ANONS!

4-ta serja.

TEATR „CORSO“ BĘDZIN

Od poniedziałku 25 do niedzieli 31 lipca r. b.

Romans lektorki

Dramat w 5-ciu częściach.

W roli tytułowej: **LEDA NOVA.**

NAD PROGRAM! — NAD PROGRAM!

Przegląd wszechświatowy

Aktualne zdjęcia z ubiegłego miesiąca.

ANONS! Od poniedziałku 1 sierpnia b.r. będzie demonstrowana sensacja sezonu

„Śmiej się pajacu“

wstrząsający dramat w 5 cz. z HANNĄ WEISE.

OGŁOSZENIE.

Rutynowana Maszynistka

biegle stenografująca potrzebna natychmiast.

Pierwszeństwo damy osobie znającej również język **niemiecki.**

St. Grabiannowski i S-ka, Sosnowiec ul. 3 maja Nr. 12.

---

8 sierpnia upływa

termin zgłoszeń wystawców na

TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE (CENTRUM handlu ze Wschodem — Ukraina — Rumunja — Bałkany).

Targ odbędzie się

od 25 września do 5 października 1921 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Biuro „Targów Wschodnich“ we Lwowie, Akademicka 17.
„ „ „ w Warszawie, Szpitalna 1.
„ „ „ w Krakowie, Długa 1.
Sosnowiec: Dom Handlowy Dr. Żylski (Hotel Centralny).

„Polski Lloyd“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 84, „Polski Glob“, S-to Krzyska 32, tel. 646, „Reklama Polska“, Jasna 10, tel. 229-42, „Waw“, Złota, 5, tel. 57-10, „Komispol“, Krakowskie Przedmieście 16|18, tel. 28-74.

P. Kupcy zechcą zawczasu zgłaszać, jakie towary zamierzają zakupić.

„Biuro Transportowe Targów Wschodnich“ reprezentują towarzystwa transportowe „Polski Lloyd“, „Polski Glob“, „Pronta“ i ich oddziały, które załatwiają transport eksponatów wprost z miejsca załadowania. W czasie trwania Targów odbędzie się międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.

Wyciąć i zachować adresy.

Odciski i brodawki

Radykalnie usuwa Tylko „CHODAKOL“

prowiz. farmacji **HENR. CHODAKOWSKIEGO w WARSZAWIE**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

SIANA tysiąc wagonów

Sprzedaje Dom Handlowy H. MULARSKI

w ŁUCKU, ulica Jagiellońska nr. 24.

Baczność! **Korzystajcie z okazji, bo czas to pieniądz!!** **Baczność!**

Tylko długoletnia firma

„M. BERGMAN“ w SOSNOWCU, Modrzejowska 15 w podwórzu, która przefasonowuje i farbuje z najgorszych kapeluszów, słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnych firmach krajowych i zagranicznych, ze świadectwami, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się najnowszymi maszynami, których żadna inna firma nie posiada.

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Górn. przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek — specjalny rabat.

Dóktór Medycyny

Wł. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz od 6—8 panie od 5—6

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

Doktór

WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w. — oprócz świąt. —

BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

LECZNICA chorób kobiecych

D-ra I. Eysymontta

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11

przyjęcia chorych 10-12 5-7.

Dr. Józef Hałacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt.

Będzin, Nowy Rynek № 3.

OKULISTA D-r. medycyny

L. CWIBAK

BĘDZIN, ul. Kołłątaja Nr. 30 Erlicha.

przyjmuje chorych na oczy od $12^{1/2}$—2 popoł. i od 6—7; wieczór (w niedzielę od $12^{1/2}$ — 1 popoł.)

Opony i węże do rowerów

poleca ze składu

BIURO TECHNICZNE

„Meteor“

w Sosnowcu, Warszawska nr. 6.

Sprzedaż hurt. i detaliczna.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sprzedam dom mieszkalny w Ksawerze. Wiadomość Góra Zamkowa 12.

Potrzebna inteligentna bufetowa zaraz do restauracji St. Wilczyńskiego w Dąbrowie,

Poszukuję posady kucharza. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa.

Buchalter bilansista rutynowany. samodzielny z 12-letnią praktyką w pierwszorzędnych instytucjach przemysłowo-handlowych poszukuje samodzielnego stanowiska w fabryce lub kopalni. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter 12“ do „Iskry“.

Dawit Lewit zgubił paszport.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz warunki dobre, Kuczmierczyk Dęblińska 5.

Sztygar poszukuje posady kierownika na mniejszej kopalni (kilkunastoletnia praktyka na grubych i cienkich pokładach węgla) Oferty do „Iskry“ w Sosnowcu dla okaziciela kwitu Nr. 315.

Huśtawki amerykańskie do sprzedania lub przyjmę wspólnika Sosnowiec Wspólna.

Regina Merin zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie.

Hela Frydler zgubiła paszport.

Rutynowana biuralistka, z praktyką biurową i ładnym charakterem pisma, umiejąca biegle pisać na maszynie, znajdzie zaraz posadę. Oferty z odpisami świadectw uprasza się składać do Administracji „Iskry“ pod „B. B.“ Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Żurnale mód w dużym wyborze posiada na składzie Biuro Dzienników i Ogłoszeń Józef Hlawski Sosnowiec 3-go Maja Nr. 4.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc Dekierta 9 przyjmuje do reparacji maszyny do pisania, szycia, rachowania, gramofony, samochody, motocykle, rowery. nogi sztuczne, szlifowanie brzytew noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Chłopiec do biura potrzebny zaraz. Zgłaszać się Piłsudskiego 23 Dom Komisowo-Handlowy St. Winiarski S-ka w Sosnowcu.

Do sprzedania okazyjnie schapoklak nowy, mięki futerał na wiolonczelę ze spodem flanelowym. Biuro dzienników Promień Dąbrowa.

Potrzebna zaraz rutynowana maszynistka (pożądana znajomość stenografji Oferty z podaniem warunków składać do Administracji „Iskry“ pod L. R. 830 Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Zakład malarski i malarnia szyldów „Broner“ Sosnowiec, Modrzejowska 10.

Sprzedam w śródmieściu domek drewniany 5 mieszkań zaraz do zajęcia, stajnia, komórki. Wiadomość, Warszawska 14. Gałecki.

Fortepian koncertowy krótki, dywany, łóżka. dębowe z materacami szafę sprzedam Dęblińska 11 prawa oficyna parter.

Łóżka do sprzedania sosnowe i dębowe ul. Szczodra 5 róg Miejskiej.

Pokój z kuchnią w Ojcowie odstąpię. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Potrzebna panienka jako kasjerka do kina wiadomość cukiernia Londnera, Będzin, ul. Małachowskiego.

Do sprzedania zaraz 1 kozetka i otomana rozkładana. Wiadomość ul. Niemiecka 3 u H. Siwka,

Do sprzedania kredens i stół rozsuwany tanio. „Browar Sielecki“ u pana Hauzego.

Jan Ziaja zgubił paszport oraz patent maszynistowski.

Sklep z światłem do odstąpienia na ul. Piłsudskiego Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Sprzedam bieliźniarkę dębową, parę łóżek. szafki nocne i stoliczki pod kwiaty. Sielce ul. Wronia 4.

Okazja dla znawców, amatorów, rower. „Ormonde“ sprzedam nie drogo 3-go Maja 5 Cygankiewicz.

Potrzebna gospodyni do dwóch samotnych osób. Wiadomość w „Iskrze“ Sosnowcu.

Juljan Lubelski zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca

Pokój z kuchnią do wynajęcia na Konstantynowie za zwrotem kosztów reparacji Wiadomość „Iskra“.

Sprzedam wóz średni w dobrym stanie, 3 chomonta robotnicze Konstantynowska 12, gospodarz

Wychowaniec Warszawskiej Szkoły Technicznej udziela lekcji i korepetycji z matematyki w zakresie klas 6-ciu szkoły średniej ogólno kształcącej Wiadomość Będzin ul. Sączewskiego 8 mieszkanie A. Kołodziejskiego od 5—8 wieczorem.

Sprzedam maszynę do szycia. Sosnowiec, ulica Wysoka nr. 10. Świerkosz Józef.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.